Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Dodatek powieściowy“ i „Nasz Przyjaciel“.

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,— zł z doręczeniem 1,19 zł miesięcznie. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze

Druk i wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 5 groszy, na stronie 3-łamowej 15 groszy, w tekscie na 2 i 3 stronie 20 groszy, na 1 stronie 25 groszy, przed tekstem 30 groszy.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Redaktor odpow.: w zast. W. Stawicki w Nowemmieście.

Nr. 74 Nowemiasto-Pomorze, Czwartek dnia 25 czerwca 1925. Rok V

O podniesienie naszego rzemiosła.

Podobnie jak organizm ludzki do swego normalnego kształtowania się wymaga rozwoju wszystkich władz i umiejętności ciała i ducha, tak samo społeczeństwo tylko wtedy pełnią sił żyje, gdy wszystkie jego części organiczne, a temi są poszczególne stany, żywem tętnem biją.

Wobec podziału społeczeństwa na dwa wielkie obozy: kapitalistycznych przedsiębiorców i pozbawionych samodzielności pracobiorców, oznaką pewnego zdrowia w społeczeństwie bywa istnienie żywotnego **stanu średniego**, wyrównującego przepaść socjalną między kapitalistą a robotnikiem.

Reprezentantami stanu średniego są urzędnicy państwowi i prywatni, kupcy średni, włościanie i rzemieślnicy, — ci ostatni najliczniejsi.

Tworząc więc tak ważną cząstkę organiczną dla ustroju hierarchji społeczeństwa, powinni rzemieślnicy pamiętać o tem, że pracując nad podniesieniem i udoskonaleniem siebie, spełniają tem samem doniosłą czynność społeczną.

Dla rzemieślnika Polaka więc będzie miarą jego dzielności jako członka społeczeństwa, dążność jego do wydoskonalenia się.

W dążeniu do wydoskonalenia się rzemieślnikowi służy jako czynnik najważniejszy: bogata wiedza zawodowa.

Wiedza zawodowa nietylko, że bogaci umysł, lecz stwarza również i inteligencję zawodową. Zaś wiadomą jest rzeczą, iż zawodowiec inteligentny łatwiej da sobie radę w walce o byt, oraz jest o wiele więcej przedsiębiorczym, aniżeli mniej inteligentny zawodowiec. Także większa lub mniejsza inteligencja zawodowca wywiera wielki wpływ na cały ustrój rzemiosła i śmiało rzec można, iż im większa u nas inteligencja zawodowa, tem lepiej dla naszego rzemiosła, a w końcu dla całego społeczeństwa. Zaś rzemieślnicy nasi przyczynią się sami do popularyzowania wiedzy zawodowej, a przez to do podniesienia swego bytu, gdy łączą się w towarzystwa rzemieślnicze i przemysłowe, dalej przez gorliwe czytanie polskich pism zawodowych. Ilość pism fachowych jest jakoby miarą inteligencji zawodowej danego społeczeństwa i mówi ona na korzyść ich poziomu kulturalnego.

Nasze rzemiosło polskie postępuje dzięki Bogu raźno naprzód, lecz będzie jeszcze lepiej, gdy więcej jeszcze pracować będzie właśnie w myśl rozszerzania własnej wiedzy zawodowej.

Nie sądźmy, że dziś rzemiosłu upadek grozi wskutek produkcji maszyn. Jest wiele zawodów, których maszyna nie zastąpi nigdy, a wobec wzmożonych sił ekonomicznych jednostek popyt na wyroby rąk ludzkich, odznaczające się sympatyczną cechą indywidualizmu, raczej wzmagać się aniżeli cofać się będzie. Potrzeba tylko dzielności zawodowej, pomysłowości, a w wyrobach kunsztu rzemieślniczego artystycznej fantazji.

Pretensje Czechów do polskiego przelotu aeroplanów.

Rząd czeski, zgodził się jak wiadomo w myśl traktatu wersalskiego na przelot polskich samolotów nad Czechosłowacją na linji Kraków, Wiedeń, obecnie wystąpił z żądaniem, aby polskie samoloty lądowały po drodze w Bernie, i stamtąd zabierały do Wiednia czeskich pasażerów.

Delegat rządu polskiego w Czechosłowacji p. Kurzeniecki, wystąpił bardzo energicznie przeciw tym wymaganiom, które uważa za niekorzystne dla Polski. Polska nie jest zmuszona spełniać lada jakiejś zachcianki wobec Czechów, a przedewszystkiem lot z Krakowa do Wiednia zamiast, jak obecnie, dwóch godzin, trwałaby pięć godzin, skutkiem czego linja ta straciłaby swoje znaczenie pod względem ruchu pasażerskiego.

Rząd czeski na ogół nietylko nam, ale wszystkim swoim sąsiadom robi trudności komunikacyjne.

Szwajcarja udzieli kredytów Polsce.

Bank Gospodarstwa Krajowego zawiera układ z „Schweizerischer Bank Verein“ w Bazylei układ, na podstawie którego kupuje od Banku Gospodarstwa Krajowego obligacje komunalne tego banku nominalnej wartości 4 miljony złotych. Waluta za te obligacje użyta będzie na pożyczkę dla miasta Krakowa, z którego gmina m. Krakowa spłaca swój dawny przedwojenny dług do „Schweizerischer Bank Verein“.

Pozatem Bank Gospodarstwa Krajowego zaciąga w „Schweizerischer Bank Verein“ pożyczkę gotówką w sumie 5.000.000 złotych spłacalną za trzy lata.

Międzynarodowy Kongres Rolniczy w Warszawie.

Warszawa, 20. 6. Jutro rozpoczynają się obrady międzynarodowego kongresu rolniczego. Obrady potrwają 6 dni, przy udziale 300 delegatów, reprezentujących 30 państw. Przybyły bardzo licznie delegacje z Czechosłowacji, Hiszpanji, Francji, Włoch i Szwajcarji. W obradach weźmie udział 3 ministrów polski, czeski i austrjacki. Na cześć uczestników odbędą się liczne bankiety i rauty. Po Kongresie zwiedzą delegaci zagraniczni w poszczególnych grupach całą Polskę.

Budowa portu w Gdyni obudziła strach w Gdańsku.

Gdańsk, 22. 6. Jeszcze do niedawna na wzmiankę o porcie polskim w Gdyni, obywatele gdańscy ironicznie się uśmiechali. Jednakże po oświadczeniach rządu polskiego w sprawie przyspieszenia budowy portu w Gdyni, koła handlowe gdańskie urządziły szereg wycieczek wywiadowczych do Gdyni i przekonały się, że roboty istotnie postępują w gwałtownym tempie naprzód.

Stwierdzenie tego faktu wywołało silne zdenerwowanie w kołach handlowych gdańskich, a pisma codzienne, zamieszczają liczne artykuły w tej sprawie. Stwierdzają w nich, że Polska, rozbudowując Gdynię jako port handlowy i budując kolej Bydgoszcz—Gdynia, ma na celu, mimo przeciwnych stwierdzeń rządu polskiego zniszczenie Gdańska jako portu i jego handlu.

Pisma te żądają widocznie, jako wynagrodzenie za skrupulatne wypełnianie swoich zobowiązań tranzytowych w stosunku do Polski, ażeby w Gdyni wybudowano jedynie port wojenny, a cały handel skierowano na Gdańsk. Z drugiej strony, chcąc podnieść zdolność konkurencyjną portu gdańskiego, żądają handlowe koła gdańskie znacznego obniżenia opłat pocztowych i kosztów przeładunku.

Popłoch w Gdańsku z powodu wojny celnej między Polską a Niemcami.

Gdańsk. Tutejsze koła kupieckie są zaniepokojone możliwością wojny celnej między Polską, a Niemcami. Kupcy gdańscy dotychczasowe stałe zapotrzebowanie pokrywali w Niemczech. W razie dojścia do skutku wojny celnej, tracą swego głównego dostawcę, to też prasa gdańska stara się wykazać, że Polska w razie zaostrzenia się konfiktu, tylko straci, ponieważ z Niemiec sprowadza się artykuły pierwszej potrzeby, bez których obejść się można i że rozporządzenia Rady ministrów, co do eksportu węgla do Włoch, państw bałtyckich i Austrji, do celu nie doprowadzą.

Nie zapobiegną też temu, że wskutek konfliktu około 30 tysięcy robotników straci pracę.

Z drugiej strony przyznaje, że wojna celna przyniosłaby Niemcom wielkie straty, odbierając im największy rynek zbytu na Wschodzie. Od rządu polskiego domagają się kupcy gdańscy, aby bez względu na konflikt z Niemcami, zapewnił im możność sprowadzania z Niemiec artykułów niezbędnych!

Kupiectwo gdańskie porozumiało się z fabrykantami niemieckimi, że w razie zaostrzenia się konfliktu postara się o drogę wwozu do Polski towarów niemieckich.

Niemieckie manifestacje w Gdańsku.

Gdańsk, 22. 6. Wczoraj odbyła się tutaj wielka manifestacja wszechniemiecka, urządzona przez związki nacjonalistyczne, organizacje wojskowe i studentów. Manifestacja rozpoczęła się nabożeństwem polowem na dawnym placu ćwiczeń wojskowych. W nabożeństwie wzięły udział najróżniejsze organizacje nacjonalistyczne, wojskowe i studenckie, oddziały byłych żołnierzy i oficerów i t. d. Manifestacja zakończyła się późnym wieczorem pochodem demonstracyjnym studentów. Celem demonstracji było jak podkreśla tutejsza prasa zadokumentowanie niemieckiego charakteru gdańska. Prasa gdańska od kilkunastu dni nawoływała ludność niemiecką do wzięcia udziału w manifestacji. Wyjątek stanowił organ socjalnych demokratów, który ostro występował przeciwko tego rodzaju nacjonalistycznym manifestacjom.

Nowy objaw zdziczenia młodzieży.

Wilno, 22. 6. Dyrektor gimnazjum Adama Mickiewicza w Grodnie, Myślicki, który się cieszył dużą sympatją młodzieży, otrzymał w tych dniach list z zastrzeżeniem, by unikał udziału w konferencjach nauczycielskich, albowiem w sali, gdzie się te konferencje odbywają, ma być podłożona bomba.

List ten został przesłany władzom śledczym, które po zbadaniu stwierdziły, iż pogróżki były istotnie prawdziwe, gdyż poczyniono przygotowania, celem wysadzenia w powietrze sali konferencyjnej gimnazjum Adama Mickiewicza w Grodnie.

Zamach na konsula polskiego w Essen.

Essen, 22. 6. Dnia 19 czerwca br. niejaki Berger, pozbawiony obywatelstwa za uchylanie się od służby wojskowej w czasie wojny w r. 1920 i niezgłoszenie się do rejestracji wojskowej, spotkawszy się z odmową ze strony konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Essen na wydanie mu paszportu polskiego, strzelił dwukrotnie do wicekonsula Lechowskiego, raniąc go w brzuch. Stan zdrowia rannego nie budzi obaw. Sprawca został ujęty.

Bolszewicy demoralizują polski Korpus Ochrony Pogranicza.

Wilno. Władze wpadły na trop rozgałęzionej organizacji agitacyjnej działającej wśród żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza, szczególnie na punktach przejściowych na pograniczu sowieckiem. Jak z przejętych dokumentów wynika w Mińsku istnieje szkoła agitatorów bolszewickich, którzy mają stanowić kadry przyszłych agitatorów w Korpusie Ochrony Pogranicza. Zadaniem ich ma być jednanie sobie na punktach przejściowych zaufania żołnierzy Korpusu przez zawieranie znajomości, podawanie poczęstunków, wyświadczanie drobnych przysług i t. d. Organizacja w Mińsku wyznaczyła już cały szereg punktów w liczbie 28 na całej szerokości odcinka pogranicznego we wsiach i miastach.

„Ambasada" sowiecka.

Wilno, 21. 6. Z Rygi donoszą: Ze względów oszczędnościowych rząd sowiecki postanowił skasować zastępstwa dyplomatyczne w państwach bałtyckich, a w miejsce ich utworzyć jedną ambasadę, która obejmowałaby wszystkie państwa bałtyckie. Na stanowisko to został upatrzony Joffe.

Należy zaznaczyć, że w całej Europie i wogóle na całym globie, niema dotychczas żadnej ambasady rosyjskiej. Wobec tego, ta ambasada dla krajów bałtyckich będzie pewnego stopnia samozwańczą placówką dyplomatyczną.

Zwalnianie robotników z pracy w Niemczech.

Jak się dowiadujemy, rząd niemieckich kolei państwowych zamierza zamknąć do końca czerwca kilkanaście warsztatów kolejowych. Wiadomość ta wywołała w kołach pracowników kolejowych wielkie zaniepokojenie. W Bochum unieruchomiono w czerwcu 14 kopalń. Dyrektorzy kopalń powołują się w tym wypadku na wielkie straty, jakie kopalnie poniosły. W Dortmundzie zamierzają również unieruchomić kilka kopalń.

Zwalnianie kolejarzy oraz górników z pracy, powoduje wielką nędzę wśród robotników, która wzrasta z każdym dniem.

Druga wyprawa Amundsena.

Nowy York, 21. 6. Tutejsza prasa poranna publikuje wywiad przedstawiciela „United Press" z drem Eckenerem, który przeleciał ponad oceanem na okręcie powietrznym „Los Angelos".

Dr. Eckener, przebywający obecnie we Friedrichshafen zamierza wspólnie z Amundsenem odbyć lot do bieguna północnego. Swego czasu w czasie bytności w Ameryce dr. Eckener rozmawiał z Amundsenem, bawiącym podówczas w Nowym Yorku i wyraził wobec niego gotowość uczestniczenia w wyprawie do bieguna. Amundsen był jednak w owym czasie zajęty swym planem odbycia podróży do bieguna w samolocie i nie przyjął propozycji Ecknera. Obecnie dr. Eckener ponowił swą propozycję i ma w najbliższym czasie omówić z Amundsenem plan nowej podróży do bieguna północnego.

Komuniści wywołali bijatykę w Pałacu Elizejskim.

Paryż, 22. 6. Z powodu zdradliwego stanowiska, zajętego w sprawie marokkańskiej przez komunistów francuskich, doszło do bijatyki w Pałacu Elizejskim między posłami. Na posiedzeniu zebrały się cztery komisje parlamentarne w liczbie 50 posłów; komuniści zaś którzy należeli do tej komisji oświadczyli, iż nie chcą traktować relacji premjera Painleve'go jako oświadczeń tajnych.

Wskutek tego posiedzenie natychmiast po jego otwarciu zamknięto i postanowiono wykluczyć komunistów od dalszych w sprawie marokkańskiej rozpraw. Posłowie udali się gremjalnie do innej sali obrad, aby tam bez komunistów wysłuchać w spokoju relacji premjera. Komunistom udało się jednak wtargnąć do tego lokalu i zająć tam miejsca.

I znów postanowiono przenieść posiedzenie do pałacu prezydenta republiki. Wobec tego cztery komisje opuściły pałac Burboński i przeniosły się do pałacu Elizejskiego. Komuniści znów zaczęli posłom następować na pięty. Tym razem jednak posłowie byli ostrożniejsi i zagrodzili komunistom drogę. Doszło najpierw do wymiany słów, która w krótce zamieniła się w bijatykę. Kilku posłów komunistycznych, którym udało się przekroczyć próg sali, wyrzucono za drzwi, które następnie zamknięto.

Dopiero teraz mógł p. Painleve wygłosić swój tajny referat, ale i tak nie odbyło się to w spokoju, gdyż posłowie komunistyczni walili pięściami w drzwi i usiłowali hałasami i krzykami z zewnątrz uniemożliwić obrady.

Zamach na poselstwo chińskie w Paryżu.

Paryż, 22. 6. Grupa Chińczyków w liczbie 100, składająca się — jak przypuszczają — z komunistów, zajęła gmach poselstwa chińskiego, uprowadziła dozorcę gmachu, przecięła druty telefoniczne i wymogła pod przymusem na pośle chińskim podpisanie przygotowanego uprzednio dokumentu, aprobującego stanowisko buntowników w Szanghaju i Kantonie. Sprawcy napaści zbiegli z wyjątkiem jednego, który został aresztowany.

Paryż, 22. 6. „Petit Parisien" donosi z Bagdadu, że rząd Iraku podał się do dymisji z powodu trudności, jakie powstały w sprawie tureckich koncesyj naftowych.

W uznaniu zasług.

Pięć lat minęło od organizacji władz i urzędów polskich na Pomorzu.

Dotkliwy brak fachowych urzędników, utrudniałe wykonanie podjętej akcji. Największe jednak trudności nasuwały się przy obsadzie sądów, sędziami.

Brak sędziów prawników był tak wielki, że z trudnością można było przydzielić po jednym sędziu zawodowym dla każdego sądu, tam gdzie przedtem pracowało po kilku sędziów. —

W tej trudnej sytuacji rząd zwrócił się do obywatelskiego poczucia obowiązków, powołując do życia sądy obywatelskie t. zw. sądy pokoju. Dziś wobec napływu sędziów prawników, zwinięto w naszem mieście sąd pokoju i zwolniono powołanych sędziów obywateli, od włożonego na nich ciężkiego obowiązku sędziów.

Pierwszymi sędziami pokoju w naszem mieście, którzy bez przerwy do samego końca istnienia tych sądów piastowali ten urząd byli **P. P. Dzięgielewski i Binerowski z Nowegomiasta**, a nadto od przeszło 2 lat, również do końca piastował ten urząd **P. Bogdański z Wawrowic. —**

Tym pionierom obywatelskiego poczucia obowiązku, tym, którzy nie zlękli się ogromu pracy i odpowiedzialności, tym, którzy bezinteresownie poświęcali drogi czas dla służby publicznej, którzy z wysiłkiem swej woli umieli opanować trudności procederalne obowiązujących ustaw i piastowali swój urząd godnie, bezstronnie i sprawiedliwie, składam publiczne podziękowanie.

Guttmann, naczelnik Sądu Pow.

Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowemiasto, dnia 24 czerwca 1925 r.

Kalendarzyk. 24 czerwca. Środa, Narodz. św. Jana Chrz.
25 czerwca. Czwartek, Wilhelma opata.
Wschód słońca g. 3 — 40 m. Zachód słońca g. 8 m. 24
Wschód księżyca g. 7 — 37 m. Zach. księżyca g. 10 m. 54

ODEZWA!

Przypominamy niniejszem, że otwarcie Pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu nastąpi 26 b. m. i potrwa do 12 lipca r. b.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

W poniedziałek dnia 22. bm. odbyło się w sali posiedzeń Magistratu, posiedzenie Rady Miejskiej w obecności 17 członków Rady Miejskiej, oraz członków Magistratu. Co do punktu I w sprawie przebudowy łazienek uchwalono jednogłośnie zakupić 5 mórg łąki na przeciwległej stronie dotychczasowych łazienek. Dostęp do nich będzie umożliwiony przez wybudowanie większego mostu przy ulicy Wodnej (przy zajeździe p. Chełkowskiego). Sprawozdanie wzorcowania liczników powierzono firmie Kręcki w Grudziądzu. Od rozbudowy baterji w elektrowni odstąpiono, z powodu wygórowanego cła, któreby przypadło zagranicy. W sprawie podniesienia budżetu uchwalono potrzebne kwoty na umorzenie odsetek amortyzacyjnych, datujących z czasów niemieckich. Podwyższenie na remont gmachu magistrackiego nie uchwalono. Dla tutejszej szkoły powszechnej wyznaczono na urządzenie letniej zabawy zapomogę 300 zł. W sprawie podwyższenia wsparć miejskim ubogim przychyliła się Rada Miejska do uchwały Magistratu. Dla L. O. P. P. uchwalono subwencję w wysokości 100 zł. Przystąpiono, następnie do tajnego wyboru dwóch członków Magistratu. Na miejsce p. Binerowskiego wybrano p. Nowaczyka, p. Ciszewskiego wybrano powtórnie. Do komisji budowlanej wybrano pp. Suchockiego, Węgielewskiego, Wittę i Zalewskiego na okres 3-letni. Do komisji ubogich wybrano pp. B. Chełkowskiego, Grabowskiego, Jabłońskiego i A. Michczyńskiego. Przy wolnych wnioskach uchwalono dla Straży Pożarnej na urządzenie uroczystości 40-letniego istnienia subwencję w wysokości 200-zł.

Nieszczęśliwy wypadek.

Lubawa. W ubiegłą sobotę jeździec jakiś, jadąc konno szalonem tempem a wpadając z koniem na chodnik ul. Kuppnera, najechał kobietę - staruszkę, idącą właśnie na chodniku. Kobiecina została dotkliwie pokaleczona. Nie wiadomo, czy w tym wypadku zachodzi swawolna zbyt dzika jazda konna, czy też spłoszenie się konia, który nagle zboczył na chodnik.

Niedzielna uroczystość Straży Pożarnej w Lubawie.

Lubawa. Obchód jubileuszowy lubawskiej Straży Pożarnej udał się pod każdym względem. O godz. 8½ odbyło się nabożeństwo w kościele farnym na intencję towarzystwa. O godz. 10-tej zebrali się strażacy oraz przybyli goście z Lubawy, Nowegomiasta i Złotowa na uroczyste posiedzenie na sali „Hotelu Polskiego". Posiedzenie zagaił prezes miejscowej Straży Pożarnej p. burm. Pater. Po powitaniu gości p. prezes wskazał na uroczystość jubileuszową, mówił o pracy Strażaka, idealnej i pełnej poświęceń, zachęcał do gorliwego jak dotąd spełniania, przejętych obowiązków, winszował jedynemu pozostałemu z ówczesnych założycieli Towarzystwa, p. Sylwestrowi Kuberskiemu. W końcu p. burm. Pater wręczył odznaki pamiątkowe członkom, którzy byli czynnymi w Straży od 10 - 30 lat.

Otrzymali odznaki za 10-letnią czynną służbę druhowie: Drozdowski, Jagielski, Umiński, Jaroszewski, Feliks Ciszewski; za 15-letnią służbę czynną druhowie: Prusakowski, Fafiński, Cibura, Junkier, Nowakowski, Zawadzki, Krauza Ferman; za 20 letnią czynną służbę druhowie: Czajkowski, Antkiewicz, Reszczyński, Wichmann; za 30 lat wiernej służby czynnej jeden tylko druh: Sylwester Kuberski. W imieniu udekorowanych podziękował p. Drozdowski.

Następnie przemawiał komendant Straży p. Jan Czajkowski. W swem przemówieniu p. komendant dziękował druhom za gorliwą współpracę. Na zakończenie p. komendant wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Potem złożyli życzenia Towarzystwu: p. Wysocki w imieniu Magistratu, p. Drozdowski w imieniu Tow. Przemysłowców, p. Kijora w imieniu obywateli miasta Lubawy. Straż Pożarna z Lidzbarka, nie mogąc przybyć z powodu odbywającej się w Lidzbarku misji św., przysłała telegram gratulacyjny, który odczytał p. prezes Pater.

Po zamknięciu uroczystego posiedzenia zebrani spędzili jeszcze kilka chwil na miłej i wesołej pogawędce.

O godz. 2-giej popoł. rozległ się po ulicach miasta alarm, zwołujący Straż pożarną do popisów, które się odbyły w ulicy gdańskiej (dom p. Cichockiego). Zupełnie otwarcie przyznać trzeba, że popisy wypadły bardzo dobrze. W szybkości oraz zręczności rozstawienia przyrządów ratowniczych, Strażacy zrobili znaczne postępy. Tak oddział toporników, jak oddział sikawek spisał się świetnie.

Stósownie do programu odbył się o godz. 3-cie koncert na rynku orkiestry wojskowej z Brodnicy. Po koncercie nastąpił wymarsz do ogrodu p. Czuki, gdzie odbył się koncert w dalszym ciągu. Szkoda, tylko, że było nieco chłodno, tak że zwłaszcza nasze panie i panienki, które swej toalety nie zastósowały do niskiej temperatury niedzielnego południa, musiały trochę cierpieć wskutek zimna.

Wieczorem odbyło się przedstawienie teatralne. Odebrano dwie jednoaktówki mianowicie „Pokój do wynajęcia" oraz „Werbel domowy". Poszczególne role były dobrze rozdane, a tak amatorzy jak amatorki wywiązały się ze swych zadań doskonale.

Po przedstawieniu tańczono ochoczo przy dźwiękach orkiestry wojskowej.

Zaznaczyć wypada, że Towarzystwo na pamiątkę 30 lecia wydało Jednodniówkę, zawierającą historję ochotniczej Straży Pożarnej w Lubawie.

Przemytnictwo tytoniu.

Bydgoszcz. Przed kilku dniami przejeżdżał jakiś tajemniczy samochód z pakunkami podejrzanemi. Samochód ten nie zatrzymał się na wezwanie policjanta, przeciwnie przyspieszył tempa. Policjant wsiadłszy w dorożkę samochodową popędził za nim i zmusił do zatrzymania. W samochodzie tym jechał kapitan wojsk polskich p. M. z Chełmży z przemycnoemi w ilości 60000 papierosów i innemi tytoniami.

Samochód wraz z pakunkami obłożono aresztem a szofera ujęto.

Święto Rzemieślnicze.

W dniach 28-go i 29-go b. m. odbędzie się w Grudziądzu Święto Rzemiosła Pomorskiego, pod protektoratem Pomorskiej Izby Rzemieślniczej z okazji Pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu.

Program uroczystości tej jest następujący:

28. czerwca 1. Wielki pochód wszystkich cechów i zrzeszeń rzemieślniczych (o godz. 8-mej).

2. Uroczysta msza polowa na błoniach w Tarpnie i poświęcenie sztandarów cechowych (o godz. 10-tej).

3. Uroczyste posiedzenie w Teatrze Miejskim (o godz. 12-tej).

4. Zjazd i obrady prezesów i kierowników zrzeszeń rzemieślniczych całej Polski (o godz. 5 tej).

5. Zwiedzenie Wystawy (od 2—8 mej po poł.).

6. Zabawy cechów (od 8-mej wieczorem).

29. czerwca. 1. Zjazd i obrady Związku Towarzystw Rzemieślników Samodzielnych (o 8-mej rano).

2. Zjazd i obrady poszczególnych związków cechów piekarskich, zegarmistrzowskich, szewskich, krawieckich, stolarskich, ślusarskich i dacharskich (o godz. 11-tej).

3. Pożegnalna herbatka w restauracji „Wielkopolanka" (o godz. 7-mej).

4. Zabawy cechów.

30. czerwca. Zjazd i obrady cechu cukierniczego na Woj. Pomorskie.

5—7 lipca. Zjazd Związku Centralnego Fryzjerów Rzeczypospolitej Polskiej.

Ujęcie podpalaczy.

Żuława pow. gdański górski. W ub. tygodniu spłonęła stodoła rolnika Englera. Początkowo padło podejrzenie na samego Englera, gdyż jego stosunki majątkowe nie były najlepsze, a ubezpieczenie było dość wysokie. Lecz sprawą tą zajęła się policja kryminalna, która podpalaczy wykryła. Mianowicie była to najmłodsza córka Englera, która miała bliższe stosunki z pewnym rolnikiem Krönkiem i którego namowiła do podpalenia stodoły. Całą rodzinę E. i K. osadzono w więzieniu, K. przyznał się do czynu.

Wielki pożar.

Poznań. Dnia 18 bm, w nocy spaliły się baraki drewniane dla reemigrantów z Niemiec zamieszkałych w Głównej. Pożar wybuchł w środkowym baraku, gdzie zamieszkiwało 20 rodzin reemigrantów, i rozszerzył się w okamgnieniu wskutek łatwopalnego materjału. Dobytek zamieszkujących zdołano częściowo uratować, natomiast 5 rodzin straciło całkowicie swój majątek. Jeden z zamieszkujących baraki, ciężko chory Tomala cudem prawie został uratowany. Niestety są i ofiary ognia w ludziach. Ogółem odstawiono do szpitala z powodu poparzeń 4 osoby, bez dachu nad głową zostało 112 osób. Przyczyna pożaru narazie nie została dokładnie ustalona. Podobno powstał z nieostróżnego obchodzenia się z ogniem.

Fałszywy ksiądz.

Do parafji Przedmost pod Ołomuńcem zawitał kilka tygodni temu nowy wikary. Żaden poprzednik nie spełniał swych obowiązków lepiej od niego; wygłaszał świetne, pobożne kazania, urządzał wspaniałe procesje, czule opiekował się swemi parafjanami — słowem sprawował się wzorowo.

Tymczasem wyszło niebawem na jaw, że był to bezrobotny fryzjer i co gorsze, oszust na wielką skalę, znajdujący się już od kilku lat pod dozorem policji. Sprytny ten ptaszek, będąc przez dłuższy czas w służbie w pewnym klasztorze, nauczył się praktycznie wszelkich religijnych obrzędów; przyłapany na kradzieży, został wydalony ze służby. Nie namyślając się długo, przebrał się za braciszka, i chodząc po jałmużnie, kradł oraz oszukiwał, gdzie i kogo się dało. W roku 1922 przyłapano go na gorącym uczynku i zmuszono go wstąpić do... więzienia na przeciąg 15 miesięcy. Po odsiedzeniu kary rozpoczął ponownie swoje nikczemne rzemiosło, które przynosiło mu poważne dochody. Zdołał, dzięki swej bezczelności pozyskać zaufanie arcybiskupa praskiego ks. Kordaca, który go podejmował przez parę dni w swym pałacu.

W Przedmoście, oszust ten, nazwiskiem Anton Tspon, usiłował nabrać proboszcza na 200 koron, — rzekomo aby dać do naprawy wielki dzwon kościelny. Lecz sztuczka się nie udała i ohydnego szantażystę aresztowano. Młody, przystojny, tak umiał wkraść się w serca pobożnych niewiast Przedmostu, że gdy go ujrzały skutego w kajdanki i w otoczeniu żandarmów — chciały ukamienować przedstawicieli porządku publicznego i dopiero energiczna interwencja komendanta, który nadbiegł z posiłkami przywróciła porządek. Długo jeszcze miejscowy proboszcz musiał perswadować, że ów domniemany wikary był oszustem, zanim mu uwierzono i zanim zapanował w parafji spokój.

Nieudany napad.

Siedlce. Pewnej nocy nieznani sprawcy dokonali napadu na probostwo w Siedlcach w powiecie Środa. Dwaj bandyci wtargnęli do plebanji gdzie jednak zostali przez ks. proboszcza Tylewicza odparci strzałami z rewolweru. Następnie bandyci napadli na organistę Majewicza, któremu jednak na pomoc przybyli stróże pilnujący alei owocowej. Zajście to zaalarmowało ludność, która wystąpiła groźnie przeciw bandytom, wobec czego bandyci zbiegli na własnej powózce, którą poprzednio przybyli na miejsce napadu.

Kursy pożarnicze.

Sejmik warszawski, przy pomocy wojewódzkiego Związku straży pożarnych, organizuje 5 dniowe kursy pożarnicze w Warszawie, które odbędą się od 22 do 27 czerwca w celu przeszkolenia naczelników straży pożarnych pow. warszawskiego i ich zastępców. Kursy składać się będą z wykładów teoretycznych z dziedziny budownictwa, ratownictwa, taktyki pożarniczej i technicznych urządzeń pożarniczych oraz z ćwiczeń praktycznych.

Kradzież niemowlęcia.

Lublin. Na jednym z ostatnich targów w Lublinie do woza przystąpiła kobieta, z prośbą żeby gosp. ją odwiózł do Kurowa. W ręku trzymała dużą kobiałkę. Za zgodą gospodarza, kobieta złożyła kobiałkę na wozie, a sama wyszła na miasto, obiecując, że wróci za godzinę. Lecz kobieta nie mówiła prawdy, gdyż nawet za trzy godz. nie wróciła. Zniecierpliwiony gospodarz zamierzał odjeżdżać, gdy w tem w kobiałce zaczęło coś płakać. W tłomoczku było niemowlę. Wieśniak był bezradny, gdy w tem któraś z osób radzi wieśniakowi położyć kobiałkę na wozie, na dość widocznem miejscu i nie oglądając się za siebie, żeby wolno przejechał przez targ. Rzeczywiście do jadącego wolno wozu podszedł jakiś elegant, i chwycił kobiałkę i uciekł. Widząc to wieśniak, zaciął konie batem, umykając galopem. Co się dalej stało z dzieckiem niewiadomo.

Ciekawem byłoby widzieć minę złodzieja, otwierającego kobiałkę, gdy ujrzał żywą zdobycz.

„Przyjaciel Szkoły".

Dwutygodnik Nauczycielstwa Polskiego. Poznań, Rok IV. Nr. 10.

Również i ostatni numer „Przyjaciela Szkoły" poświęcony jest zagadnieniom „Szkoły Pracy". Artykuł wstępny pióra inspektora szkolnego J. Poprawskiego p. t. „Nowe drogi" przedstawia historję idei samodzielności w wychowaniu i nauczaniu szkolnem. Następnie prof. Wł. Lam w artykule „O nauce rysunków" wysuwa postulaty, odnoszące się do tego przedmiotu. Bardzo gruntownie zajmuje się Dr. Winkler, dyrektor seminarjum nauczycielskiego w obszernej rozprawie „Lekturą młodzieży szkolnej", sprawą, która powinna zainteresować prócz sfer nauczycielskich przedewszystkiem rodziców.

W dziale praktycznym A Sobczak przedstawia tok lekcji na temat „Roślin na stawach". Dalej znajdujemy tekst „Słów powitalnych" kuratora O. S. P., z któremi zwrócił się do pana Prezydenta Rzeczypospolitej, podczas jego pobytu w Ostrzeszowie. „Wycinki" przynoszą myśli wybitnych osobistości o znaczeniu nauki polskiej i jej najpilniejszych potrzebach. Treść uzupełniają wiadomości o „Sprawach szkolnych zagranicą" i „Komunikaty".

Zeszyt ten wyszedł w nowej szacie z winietą zaprojektowaną przez znanego artystę-malarza Władysława Lama.

Adres Redakcji i Administracji: Poznań, Różana Nr. 4a.

Rozmaitości.

O grób Chrystusa.

Grobowi Chrystusa, znajdującemu się w Bazylice w Jerozolimie grozi zawalenie się. Budowa ta wzniesiona na początku XI wieku wewnątrz Bazyliki Św. Grobu ogromnie ucierpiała podczas ostatniego pożaru, który zniszczył większą część Bazyliki. Obecnie rząd angielski w porozumieniu z duchowieństwem rozmaitych wyznań, które mają pieczę nad świętemi miejscami, rozpoczął przyspieszoną akcję ratunkową.

W Paryżu nie wolno grzebać po buddyjsku.

Po śmierci maharadży Gwalioru, jednego z najbogatszych książąt indyjskich, w Paryżu rodzina jego zwróciła się do władz policyjnych francuskich z prośbą o zezwolenie urządzenia zmarłemu pogrzebu według obrzędów buddyjskich i spalenia go na stosie nad brzegiem Sekwany, na co naturalnie otrzymała odmowną odpowiedź.

Wskutek tego ciało zmarłego maharadży zostało spalone w krematorjum na Pere-Lachaise.

Samoloty przeciwko muchom tse-tse.

Rządy angielskie i belgijskie podjęły wspólną walkę przeciwko musze tse-tse, która dokonała wielkiego spustoszenia w koloniach angielskich i belgijskich w Afryce. Jak wiadomo ukłucie muchy tse-tse wywołuje śpiączkę, rzadko uleczalną, a przeważnie kończącą się śmiercią. Niedawno od ukłucia tse-tse zginęło kilka tysięcy ludzi, oprócz zwierząt, których ofiary są o wiele liczniejsze. Oba rządy podjęły energiczną walkę z owemi owadami, zapomocą aeroplanów.

Kradzież pod hipnozą.

Prasa kowieńska donosi, że w sobotę dnia 13. bm. dokonano kradzieży pod hipnozą. Do mieszkania przy jednej z głównych ulic Kowna, zapukała cyganka, której otworzyła służąca. Cyganka zaproponowała wróżbę, przyczem wpiła w służącą spojrzenie i po chwili rozkazała jej, aby zdjęła olonie i przyniosła suknie, wszystką bieliznę oraz pieniądze. Wszystko zostało spełnione. Cyganka zabrawszy wszystko ze sobą wyszła i pozostawiła poszkodowaną w śnie, który trwał do następnego dnia.

Niebezpieczeństwa ulicy.

Rzeczoznawca tramwajów elektrycznych w Berlinie starszy inżynier Tramm objeżdża obecnie większe miasta niemieckie z odczytem o niebezpieczeństwach ulicy. Twierdzi on, że nie woźnica, ale sam przejechany jest winien, jeżeli pada ofiarą przejechania.

Statystyka dowodzi, że niezręczność, lekkomyślność i stan nietrzeźwy przejechanego jest w 37 wypadkach na 100 wypadków przyczyną katastrofy.

Jeśli ludzie, którzy przechodzą przez jezdnię uliczną, będą więcej na siebie uważali, katastrofy przejechania zmniejszą się niesłychanie.

Straszna burza.

Nad Salzburgiem i okolicą przeszła po wielkich upałach, ogromna burza. Piorun uderzył dwukrotnie w wieżę katedry salzburskiej. Wszystkie mosty są zerwane. Utonęło 10 ludzi. Ofiarą powodzi padła wielka ilość bydła, stąd szkody są wielkie. W jednej z dolin popękała ziemia, a szpary zalały się natychmiast wodą. Potworzyły się jeziora, z których jedno jest na półtora kilometra szerokie.

Praktyczny poradnik.

Komary.

Komary w mieszkaniu podkurzyć przy zamkniętych drzwiach i oknach proszkiem perskim, sypiąc go na rozżarzone węgle, a odrazu wyginą. Po chwili komary pośnięte zmieść z podłogi, a drzwi i okna dla pozbycia się odoru otworzyć.

Komary i inne owady w mieszkaniu usunąć można, zamknąwszy okna i drzwi i postawiwszy wieczorem latarnię zapaloną, której szybki pociągnęło się lekko miodem rozrobionym niewielką ilością wina. Wszystkie podążą do światła i przylepią się do szybek.

Ukąszenie komara posmarować mydłem i dać tak zaschnąć a prędko znak się usunie.

Komar w nocy nie ugryzie, gdy potrzemy ręce i twarz zwyczajnem mydłem lub jakim aromatycznym (pachnącym) olejkiem.

Komary wyginą w pokoju od podkurzenia ich liśćmi z bani rzuconemi na gorące węgle. Wyginą też z pokoju, gdy na rozpaloną łopatkę żelazną napuścić się kilka kropli spirytusu kamforowego; odór ten wypędzi wszystkie komary, skoro się na chwilę otworzy okno.

Dział porad prawnych.

Panu L. w T. 4000 m. hipoteki z r. 1913 przedstaw. wartość 738 zł. Zaległy procent od tej sumy za dwa lata po 6% od sta 88 zł 56 gr.

Poznański targ na bydło.

Notowanie Rzeźni Miejskiej.

Dnia 17. 4. 25. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej – wołów, — buhaji, — jałówek i krów, 1933 cieląt 352 owiec, 500 kóz, 403 świn, — prosiąt, — koźląt

Płacono za dwa centnary żywej wagi:

Za bydło rogate	I kl.	80—	zł.
„ „ „	II kl.	66—68	„
„ „ „	III kl.	50—54	„
„ cielęta	I kl.	90—	„
„ „	II kl.	76—80	„
„ „	III kl.	94—68	„
„ Za owce	I kl.	—	
„ „	II kl.	58—	
„ „	III kl.	—	„
„ świnie	I kl.	114—	„
„ „	II kl.	108–110	„
„ „	III kl.	96–106	

Przebieg targu spokojny.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 12. 6.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz, Ceny dla handlu hurtownego.

Notowanie w złotych.

Zyto	31.50—32.40
Pszenica	36.00—38.00
Jęczmień br.	27.50—30.50
Jęczmień na paszę	—
Owies	—31.00
Mąka żyt. 70 %	42.50—44.50
Mąka pszenna 65 %	55.00—58.00
Ospa żytnia	—21.60
Ospa pszenna	—19.75

Uwagi: Usposobienie zniżkowe. Zastój na rynku.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 18. 6

Waluty w złotych.

1 dolar amerykański	5.17	—	—
100 funt angielski	25.19	—	—
100 frank. franc.	24.54	—	—
100 frank. belg.	24.34	—	—
100 frank. szwajc	100.67	—	—
100 koron czeskich	15.39	—	—
100 lir włoskich	19.30	—	—

Przetarg.

Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego w Nowemmieście nad Drwęcą

ogłasza publiczny przetarg ofertowy na pobudowę **zagrody strażnika leśnego w Bielicach.** Zagroda składa się z domu mieszkalnego i budynku gospodarczego. Wydane zostaną wszelkie prace i to w następujących grupach:

1. wszelkie prace przy domu mieszkalnym,
2. wszelkie prace przy budynku gospodarczym,
3. pobudowa ogrodzenia,
4. pobudowa studni żelaznej.

Ubiegający się o wykonanie powyżej wymienionych robót mogą przejrzeć rysunki oraz przepisy obowiązujące przy wykonaniu powyższych prac w biurze Państwowego Urzędu Budownictwa Naziemnego, gdzie też otrzymać mogą kosztorysy ofertowe za opłatą ad 1) 3,00 (trzy) zł, ad 2) 2,00 zł (dwa), ad 3) 4. 0,50 zł (pięćdziesiąt groszy). Oferty złożyć należy najpóźniej **do dnia 6 lipca do godziny 12 w biurze tutejszego urzędu.**

Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego
(—) Witta.

Z powodu zlikwidowania gospodarstwa urządza się **w sobotę dnia 27. czerwca 1925 r., począwszy od godziny 1-szej po południu,**

licytację

na żywy i martwy inwentarz.

Plebanka Grodziczno.

Jako najlepszy środek na
- - szczury polecam - -

morską cebulę

i pastę na szczury
Nieszkodliwa dla ludzi, inwentarza i drobiu.

J. CIESZYŃSKI
Drogerja i skład farb. Telefon 62.

Mam na sprzedaż hurtownie

SOL

Oddaję ważonkę w każdej ilości.

Swiniarska, Nowemiasto, Rynek.



WALIZKI fibrowe i płócienne
KUFRY bagażowe, męskie i damskie
KUFRY kabinowe
TORBY (Maulbygle) skórzane i płócienne

poleca w wielkim wyborze

„DRWĘCA"

Drukarnia i Księgarnia
Nowemiasto, Rynek 4. **Lubawa,** Gdańska 3

FORTEPIANY – PIANINA

upuje się u nas w pierwszorzędnem wykonaniu korzystnie. Pierwszorzędne referencje z wielu miast Pomorza. Przy zapotrzebowaniu opłaca się zwiedzenie, zwiedzenie **bez przy musu upna.**

FABRYKA FORTEPIANÓW „HANSA"
Gdańsk, Breitgasse 53, Telefon 1885, obok „Lachs"

Spółka Akcyjna
Towarzystwo Ubezpieczeń PIAST
Inspektorat w Brodnicy,
Mały Rynek 4. Telefon nr. 56
poszukuje od zaraz kilku inteligentnych i sumiennych

zastępców

specjalnie **na powiat Lubawę** za wysoką prowizją akwizacyjną na działy: ogniowe, szybowe, życiowe, wypadkowe, kradzież, transporty p.p. Zgłoszenia przyjmuje powyższy Inspektorat

JÓZEF GÓRECKI,
Inspektor Okręgu
Powiatów: Brodnica, Działdowo i Lubawa

Świat kobiecy

REKORD

na miesiąc czerwiec
jest do nabycia
w księgarni „DRWĘCY"
w Nowemmieście
i filji w Lubawie.

LASKI

w wielkim wyborze i po cenach przystępnych, poleca

Księgarnia „Drwęcy"

BALANCE CENTRYFUGI

są najlepsze



bo nie posiadają talerzy i obrączki gumowej, dlatego są łatwo do czyszczenia i odciągają znakomicie. Polecam je w każdej wielkości po korzystnych cenach na odpłatę. Stare maszyny biorę na wpłatę



GUSTAV KOSCHORREK
Telefon 26 LUBAWA Telefon 26

Bloki kasowe

poleca
Księgarnia „Drwęcy"
Nowemiasto-Pomorze.



MASZYNY

do szycia

najlepszej i najnowszej konstrukcji, część górną można obniżać, gładki stół, ofiaruję po bardzo korzystnych cenach na odpłatę. Stare maszyny biorę na wpłatę

GUSTAV KOSCHORREK
Telefon 26. **Lubawa** Telefon 26.

Podaje się do wiadomości o zapowiedziach młynarza

Fryderycha, Emila Kastrau'a

zamieszkującego w Bratjanie, powiat lubawski z panną

Erną Luizą Frieską

z Winkelsdorf, (powiat Rosenberg)

Przymusowa licytacja

W środę dnia 1 lipca 25 r. o godz. 3 popoł. sprzedawane będą w Truszczynach za gotówkę najwięcej dającemu

około 2 morgi żyta na pniu

Truszczyny, dn. 22. VI. 25 r.
Wyżlic, sołtys.

Kaługi.

W niedzielę dnia 28 bm. odbędzie się **w Kaługach w lesie**

zabawa taneczna

Następnie wieczorem w Nielbarku na sali p. **Guckiego,** na którą uprzejmie zaprasza

oberżysta.

Niniejszem podaję Szan. obywatelstwu do wiadomości,

wykonuję wszelkie prace brukarskie,

prywatne i urzędowe za ugodą, pod gwarancją i stawienia kaucji na żądanie, także na zawołanie

Leon Perłowski
Nowemiasto – Łąki.
pow. lubawski.

Poszukuję

chłopaka

do koni.

E. Steege, Pacółtowo.

Od zaraz poszukuję

służącej

Michalska,
nauczycielowa, **Nawra.**

Przyjmuję z początkiem roku szkolnego

chłopców

na pensję.

Rolbiecka-Lubawa,
ul. Grunwaldzka nr. 8.

Czeladnika krawieckiego

poszukuje

Ruciński, Działdowo
ul. Młyńska nr. 11.

Od 1-go lipca poszukuję dobrej

dziewczyny

która samodzielnie gotuje, lub dobrej

gospodyni.

P. Jentkiewiczowa, Mast. 1

Ostrzegam

tego, który moją córkę Pelagję przetrzymuje, musi mi wypłacić za czas pracy jej, i pociągnę tego do odpowiedzialności sądowej.

Samulski,
Nowemiasto.

DOM

rogowy z składem nadający się do każdego interesu od zaraz na sprzedaż. Cena kupna podług ugody.

Jan Czerwiński,
Nowemiasto ul. Mostowa.

Duży biały

wózik

(dziecięcy)
i damskie siodło

sprzeda jak nowe. Kto, wskaże ekspedycja „Drwęcy".

Kto by pożyczył

500 zł

na dwustu-morgowe gospodarstwo. Kto, wsk. eksp. „Drwęcy".

Pokój

umeblowany

od zaraz lub od 1. 7. do wynajęcia. Gdzie, wskaże eksp. „Drwęcy"

Kto potrzebuje:
rządców
ekonomów
robotników
uczni
gospodyń
kucharek
pokojówek

Kto szuka:
pracy
posady
służby

Kto ma:
do sprzedania towary

Kto chce:
kupić lub sprzedać
dom
posiadłość
gospodarstwo
gościniec

niech ogłasza

w Drwęcy

KURS modnych tańców

rozpocznie się **w środę, 1. lipca br.** o godz. 7 wieczorem **w hotelu „Polskim" Nowemiasto.**

Zgłoszenia przyjmuje się w lokalu.

Aniela Różyńska
naucz. tańców.



Kto chce

korzystnie sprzedać jakikolwiek interes, gospodarstwo, rolę lub domostwo
niech ogłasza w

„Drwęcy"